

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Izabeli Urbaniak – Mastalerz  
„Przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym”**

**I. Wybór tematu**

Z pewnością problematyka przyczyn odwoławczych w procesie karnym jest zagadnieniem bardzo istotnym zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Jest to zagadnienie dość dobrze zbadane w nauce, jednak zmiany legislacyjne generują nowe problemy, co może uzasadniać zajęcie się nim w ramach rozprawy doktorskiej. Należy wszakże podnieść, że sformułowanie tytułu rozprawy doktorskiej nasuwa wątpliwości z uwagi na zakres. Wynika bowiem z niego, że praca ma obejmować zbadanie wszystkich względnych i bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Tymczasem jest to materia ogromna i zasadniczo każda z przyczyn odwoławczych mogłaby być przedmiotem osobnej rozprawy doktorskiej. Powyższą wątpliwość wzmacnia to, że w tytule rozprawy problematyka przyczyn odwoławczych nie została ujęta problemowo, zawężona do jednego z takich aspektów jak np. dopuszczalność podniesienia przyczyn czy skutki ich stwierdzenia. Jak się wydaje, zbyt szerokie ujęcie tematu zaważyło na całej pracy i jakości zawartych w niej wywodów. Można jednak dostrzec, że Doktorantka w niektórych fragmentach pracy próbuje spojrzeć na omawianą problematykę całościowo, zastanawiając się nad modelem postępowania odwoławczego i katalogiem przyczyn odwoławczych, co niewątpliwie stanowi problem naukowy.

## **II. Struktura pracy**

Praca bez bibliografii liczy 350 stron podzielonych na 6 rozdziałów.

Rozdział I zawiera tradycyjnie omówienie zagadnień wstępnych, takich jak samo pojęcie przyczyn odwoławczych oraz analizę prawnoporównawczą. Ta druga mogłaby zostać ujęta w odrębnym rozdziale.

W rozdziałach II i III Doktorantka prezentuje kolejno względne i bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Z kolei w rozdziale IV pracy przeanalizowano wpływ nowelizacji k.p.k. na ewolucję przyczyn odwoławczych.

Niefortunne jest użycie w tytule rozdziału V pojęcia „analiza prawnoporównawcza”. Sugeruje to, że w rozdziale zostały przedstawione rozwiązania funkcjonujące w innych systemach prawnych (co Autorka robi wszak w rozdziale I). Tymczasem chodzi o porównanie regulacji w k.p.k. i k.p.c., a więc w ramach systemu prawa polskiego.

Rozdział VI zawiera wyniki badań aktowych.

Poza przedstawionymi powyżej drobnymi uwagami można uznać, że struktura pracy oraz proporcje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami są zasadniczo prawidłowe.

## **III. Ocena merytoryczna**

Ocenę merytoryczną trzeba rozpocząć od przywołania sformułowanego wyżej zastrzeżenia co do zbyt szerokiego ujęcia tytułu rozprawy. Sprawilo to, że spora część rozważań co do poszczególnych przyczyn odwoławczych ma charakter komentarzowy, brakuje pogłębionej analizy prezentowanych zagadnień (co zresztą byłoby niemożliwe ze względu na ich ogrom). Najciekawsze są niewątpliwie rozważania w kwestiach modelowych.



W pracy brakuje także postawienia właściwych pytań badawczych, wokół których mogłyby koncentrować się rozważania. W ten sposób Doktorantka miałaby szanse uniknąć popadania w opis poszczególnych instytucji. Postawione w pracy pytanie główne, tj. „na jakie przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym, w konkretnych okolicznościach faktycznych, powinien powoływać się skarżący, aby zapewnić możliwą skuteczność wniesionego środka odwoławczego, czyli spowodować należytą kontrolę odwoławczą zaskarżonego orzeczenia” jest mało zrozumiałe. Skarżący wszak powinien podnosić takie przyczyny odwoławcze, jakie wynikają z realiów sprawy. Po części można to pytanie odnosić do zagadnienia dopuszczalności powoływania poszczególnych zarzutów na gruncie k.p.k. oraz kwalifikacji poszczególnych uchybień, jednak powinno ono być sformułowane w inny sposób.

Niezbyt fortunna jest także sformułowana w pracy hipoteza, zgodnie z którą uwzględnianie w środkach odwoławczych orzecznictwa SN zapewnia „należytą kontrolę odwoławczą oraz skuteczność podniesionych zarzutów odwoławczych”. Trudno bowiem doszukiwać się związku treści zarzutów z rzetelnością kontroli odwoławczej, z drugiej zaś strony zbadanie w pracy skuteczności podniesionych zarzutów w kontekście istnienia określonych linii orzeczniczych (skądinąd ciekawe) wymagałoby wnikliwego porównania treści wniesionych środków odwoławczych oraz rozstrzygnięć sądów odwoławczych, czego w pracy nie dokonano. Z kolei to, że znajomość orzecznictwa zwiększa szanse uwzględnienia środka odwoławczego, wypada traktować jako oczywiste.

Pod koniec każdego rozdziału Autorka prezentuje wnioski wypływające z analizy danego zagadnienia, co zasługuje na pozytywną ocenę.

Ocenę merytoryczną pracy należy odnieść do poszczególnych jej rozdziałów.

W rozdziale 1 Autorka zasadniczo prawidłowo przedstawia pojęcie przyczyn odwoławczych. Prezentując ich ewolucję odnosi się raczej do środków zaskarżenia niż do samych przyczyn odwoławczych. Bez większej szkody dla

pracy można byłoby także zrezygnować z wykresów, które mają charakter podręcznikowy lub mało czytelny. Interesujący jest z pewnością podrozdział poświęcony kwestiom prawnoporównawczym. Dobór krajów można uznać za uzasadniony, rozważania prawnoporównawcze pozwalają też spojrzeć na polskie regulacje z szerszej perspektywy. Niepotrzebnie tylko Autorka *in extenso* opisuje sprawy rozpoznawane przez sądy angielskie na s. 53 – 54, czy też przez sądy niemieckie na s. 64. Pozytywnie należy ocenić też wnioski z dokonanej analizy (s. 66). Nie nasuwa również większych zastrzeżeń podrozdział historyczny. Można jedynie wskazać, że niebudzące przez lata wątpliwości twierdzenie, że Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a nie faktu, wymaga korekty z uwagi na wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa instytucji skargi nadzwyczajnej.

Rozdział drugi prezentuje względne przyczyny odwoławcze, interakcje pomiędzy nimi oraz konsekwencje ich stwierdzenia. Rozważania w nim zawarte są zasadniczo poprawne. Z uwagi na obszerność zagadnienia i ograniczone ramy pracy znaczna część rozważań ma wszakże charakter komentarzowy, miejscami zaś przyjmuje postać kompilacji orzeczeń (np. s. 110 – 121 czy 138 - 150). Doktorantka nie analizuje szerzej rozbieżności w doktrynie i orzecznictwie, jak i rzadko przedstawia swoje stanowisko. Dość luźny związek z tytułem rozdziału mają także zaprezentowane na końcu rozdziału wnioski.

Pisząc w rozdziale II o związaniu sądów niższych orzeczeniami SN oraz sądów apelacyjnych, Autorka odnosi się do art. 441 k.p.k., natomiast pomija kwestię związania wskazówkami sądu odwoławczego przy uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba też wskazać na występujące powtórzenia, np. co do relacji pomiędzy zarzutami naruszenia prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych oraz pojęcia rażącej niewspółmierności (s. 138 – 140). Z kolei zaprezentowana teza z wyroku SN z 15 marca 2001 r. (s. 149) stała się nieaktualna po uchyleniu art. 454 § 2 k.p.k. Nie wydaje się, aby wystarczające było tu stwierdzenie, że „z powodu



dokonywanych przez ustawodawcę zmian w prawie, wcześniejsze orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego może się zdezaktualizować”.

Rozdział dotyczący bezwzględnych przyczyn odwoławczych ma również charakter w większości sprawozdawczy. Jednak należy przyznać, że Autorka rzetelnie prezentuje poglądy doktryny i orzecznictwo, dokonując trafnie wyboru zagadnień.

Trzeba zauważyć, że po przedstawieniu regulacji zawartych w uchylonym art. 351 k.p.k. Doktorantka nie odnosi się do nowych regulacji w zakresie wyznaczania składów orzekających zawartych w u.s.p. Zdaje się także nie dostrzegać, że w k.p.k. nie ma już trybu uproszczonego (s. 163 – 164). Za przejęzyczenie należy też zapewne uznać stwierdzenie, że uchylenie orzeczenia zawsze następuje w formie wyroku (s. 201).

Szkoda, że podając w wątpliwość, czy skutkiem braku podpisu na orzeczeniu powinno być jego uchylenie w postępowaniu odwoławczym, Autorka nie zgłasza swojej propozycji uregulowania sposobu naprawienia tego uchybienia. Interesujące byłoby także szersze odniesienie się do problemu złożenia wyjaśnień pod nieobecność obrońcy i orzecznictwa ETPC w tym zakresie, na czele z wyrokiem w sprawie Salduz z dnia 27 listopada 2008 r.

Można się zgodzić z twierdzeniem Doktorantki, że brak jest jasno określonych granic pomiędzy niektórymi względnymi i bezwzględnymi przyczynami odwoławczymi, co powoduje rozbieżność w orzecznictwie.

W rozdziale IV zaprezentowano zmiany związane z postępowaniem odwoławczym i przyczynami odwoławczymi dokonane w latach 2013 – 2016. Wyodrębnienie tej problematyki w osobnym rozdziale może budzić wątpliwości w kontekście rozważań historycznych zawartych w rozdziale I. Jednak można bronić poglądu, że wnikliwsze przeanalizowanie ostatnich zmian pozwala na lepsze zaprezentowanie obecnie obowiązujących regulacji, co dotyczy w szczególności np. obowiązku sformułowania w środku odwoławczym zarzutów.

Przeprowadzona analiza zmian jest rzetelna, szkoda tylko, że Doktorantka nie pokusiła się o szersze wyciągnięcie wniosków w podsumowaniu rozdziału.

Zawarte w rozdziale V porównanie regulacji dotyczących przyczyn odwoławczych w procedurze karnej i cywilnej należy uznać za zabieg interesujący i zasługujący na aprobatę, chociażby w kontekście wprowadzenia w skardze nadzwyczajnej wspólnych podstaw wniesienia skargi od wyroków sądów karnych i cywilnych. Autorka zasadnie zestawia nie tylko regulacje szczegółowe, lecz również konstrukcję przyczyn odwoławczych.

Niezrozumiałe jest pisanie o poprzednio obowiązującej procedurze cywilnej połączone z odwołaniem się do „k.p.c. z 1965 r.” (s. 252). Doktorantka nieco wyolbrzymiła też znaczenie uchwały z SN z 12 lipca 2018 r. (III CZP 3/18), stwierdzając, że wyrażono w niej pogląd o związaniu prawomocnym wyrokiem innego sądu w podobnym sporze, tymczasem uchwała dotyczy jedynie dopuszczalności ponownego badania zasady odpowiedzialności pozwanego w procesie o świadczenia okresowe przysługujące powodowi na podstawie określonego stosunku prawnego za kolejny okres wymagalności. Również w tym rozdziale brak jest odwołania do możliwości kwestionowania ustaleń faktycznych w drodze skargi nadzwyczajnej.

Zawarte na końcu rozdziału wnioski stanowią zestawienie podobieństw i różnic w uregulowaniu środków odwoławczych w postępowaniu karnym i cywilnym. Warto było szerzej rozważyć tutaj celowość wprowadzenia określonych rozwiązań z postępowania cywilnego do postępowania karnego.

Rozdział VI w zamierzeniu Doktorantki miał pokazać praktyczne funkcjonowanie analizowanych instytucji. Jest to wszakże jeden z najsłabszych rozdziałów pracy. Doktorantka nie opanowała dobrze metodologii badań aktowych. Widoczne jest to już na etapie wyboru badanego sądu, który to wybór Doktorantka uzasadnia położeniem sądu w centrum kraju (trudno to uznać za relewantny czynnik) oraz bliskością miejsca zamieszkania. Mając na względzie stosunkowo niewielką próbę akt SO w Piotrkowie Trybunalskim należało raczej



(jeśli w ogóle przyjąć sens badań aktowych w odniesieniu do jednego przypadkowo w istocie wybranego sądu) dokonać pogłębionej analizy jakościowej środków zaskarżenia i rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach. Trudno bowiem np. na podstawie 4 wniesionych apelacji wyciągać wnioski co do skuteczności środka w przypadku podniesienia 3 zarzutów. Również zakres czasowy badania nie został najlepiej dobrany. Apelacje rozpoznawane w latach 2010 i 2012 dotyczyły wszak stanu prawnego sprzed kluczowych zmian dokonanych w latach 2013 – 2016. Funkcjonowanie w praktyce postępowania odwoławczego może obecnie wyglądać inaczej. Można było zatem dokonać analizy i porównania spraw rozstrzyganych przed w/w nowelizacjami oraz toczących się na podstawie nowych przepisów dla identyfikacji ewentualnych różnic.

Zauważyć należy, że na s. 281 Doktorantka sformułowała poprawnie problemy badawcze na potrzeby badania jakościowego. Z niewiadomych przyczyn jednak nie znalazło to należytego odzwierciedlenia w zaprezentowanych wynikach badań. Co prawda Doktorantka odnosi się do tego na s. 325 – 326, jednak nie popiera swoich ustaleń odwołaniem się do konkretnych spraw i podniesionych w nich zarzutów oraz zapadłych rozstrzygnięć.

To, co z badań aktowych wynika, to przede wszystkim dane statystyczne co do wnoszenia apelacji przez poszczególne podmioty, uwzględniania apelacji przez sąd odwoławczy oraz częstotliwości podnoszenia poszczególnych zarzutów. Doktorantka dokonała interpretacji tych różnic wskazując m. in. zasadnie na ciężący na obrońcach obowiązek działania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania, co może odbić się zarówno na liczbie wnoszonych środków odwoławczych, jak i jakości. Interesujące są również dane na temat skuteczności poszczególnych rodzajów zarzutów, choć nie dokonano w pracy ich szerszej interpretacji oraz uwzględniania środków odwoławczych i rodzajów rozstrzygnięć sądów odwoławczych w poszczególnych badanych apelacjach.

Za niezbyt fortunne należy uznać stwierdzenie, że „wyszczególnione apelacje oskarżonych były jedynie załącznikiem do apelacji wniesionych przez ich obrońców z powodu przymusu adwokacko – radcowskiego” (s. 320, podobnie na s. 324).

Pracę wieńczy zakończenie, w którym Doktorantka podsumowuje dokonane ustalenia oraz dokonuje próby wyciągnięcia wniosków. Autorka pozytywnie ocenia zmiany wprowadzone od 15 kwietnia 2016 r., natomiast krytykuje wprowadzone od 1 lipca 2015 r., w szczególności ograniczenie przyczyn odwoławczych w przypadku wyroku wydanego w trybie konsensualnym.

Na uwagę zasługuje też zgłoszony na kanwie wyników badań aktowych postulat wprowadzenia przymusu adwokacko – radcowskiego w przypadku apelacji wnoszonych od wyroków sądów rejonowych. Zapewne skuteczność środków odwoławczych mogłaby wzrosnąć, pytanie tylko (które należałoby szerzej rozważyć), czy taki przymus byłby uzasadniony w kontekście standardów konstytucyjnych i konwencyjnych, w szczególności wiążących się z prawem do obrony. Tej ostatniej problematyki Doktorantka zresztą w ogóle nie porusza, o czym będzie jeszcze mowa.

Kontrowersyjny jest z pewnością postulat utworzenia wyspecjalizowanej grupy fachowych przedstawicieli procesowych nie tylko w zakresie wnoszenia kasacji (co było już kiedyś proponowane), ale również apelacji. Wdrożenie takiego mechanizmu, choć mogłoby zapewne podnieść jakość wnoszonych środków zaskarżenia, byłoby trudne do zrealizowania i spotkałoby się z oporem adwokatów i radców prawnych. Za równie dyskusyjny można potraktować postulat wprowadzenia do prawa polskiego nowej podstawy odwoławczej w postaci błędów obrońcy. Z jednej strony mogłoby to prowadzić do nadużyć w postaci świadomego popełniania przez obrońców błędów w celu uchylecia wyroku, z drugiej trudno uznać za przekonujący argument odnoszący się do mniejszego przygotowania radców prawnych do działania w roli obrońcy.



Trzeba również mieć na względzie, że *de lege lata* istnieje możliwość zarzucenia naruszenia przepisów postępowania - art. 86 § 1 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k. (co zresztą Doktorantka zauważa), a zgodnie z orzecznictwem ETPC brak reakcji organu procesowego na pewne rażące uchybienia w zakresie obrony formalnej może prowadzić do stwierdzenia naruszenia rzetelności procesu (zob. wyrok w sprawie Kamasiński przeciwko Austrii z dnia 19 grudnia 1989 r.). Z dystansem należy podejść również do twierdzenia, że większa liczba zarzutów w środku zaskarżenia sama w sobie może wpływać na wyższy stopień uwzględniania apelacji czy też rzetelność kontroli odwoławczej. Trzeba bowiem rozróżnić liczbę zarzutów wynikających z realnie zaistniałych w sprawie uchybień oraz bezzasadne podnoszenie zarzutów w środku zaskarżenia.

Warty rozważenia jest z pewnością pomysł stworzenia broszur informacyjnych na temat postępowania odwoławczego i podstaw zaskarżenia orzeczeń dla osób, które występują w procesie bez obrońcy lub pełnomocnika.

Sugerując ograniczenie liczby bezwzględnych przyczyn odwoławczych (co może być uznane za wniosek uzasadniony) Doktorantka nie wskazuje, które z uchybień powinny utracić ten status.

Dopiero w podsumowaniu (s. 345 – 346) Doktorantka odnosi się szerzej do wprowadzonej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym skargi nadzwyczajnej, o której wcześniej jedynie wspomina w I rozdziale (s. 21 – 22). Nie jest to z pewnością najlepsze miejsce, a podstawy wniesienia skargi zasługiwały na szerszą refleksję w kontekście modelu środków zaskarżenia i przyczyn odwoławczych.

W pracy uderza brak analizy standardów strasburskich odnoszących się do postępowania odwoławczego. Pozwoliłoby to na udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy regulacje w zakresie przyczyn odwoławczych spełniają te standardy. Nawiązując miejscami do rzetelności postępowania odwoławczego Doktorantka w żaden sposób nie identyfikuje tego pojęcia.

#### IV. Strona formalna pracy

Doktorantka posługuje się zasadniczo poprawnym językiem prawniczym, opanowała technikę pisania pracy doktorskiej. Strona formalna pracy nie nasuwa w związku z tym większych zastrzeżeń, poza interpunkcją, która w wielu miejscach potrafi zaskoczyć (np. „zgodnie, z którymi”, „uzasadnienia, jako całości” – s. 24, „zasadami, postępowania odwoławczego” – s. 29, „a mianowicie jako podmiot, działający w interesie społeczeństwa” – s. 39, „kiedy skarżący, nie kwestionuje” – s. 137, „jest, bowiem” – s. 157, „okoliczność, udziału” – s. 170).

Zdarzają się też inne potknięcia językowe (np. „uzasadnienie od wyroku” – s. 23, „pkt.”, „na gruncie polskiego procesu karnego odwoławczego” – s. 66, „jak także do wymiaru sprawiedliwości” – s. 85, „zarzutem prawa materialnego, będzie wówczas zastosowanie” – s. 87, „konsekwentność skarżących” – s. 92, „nie zostało wskazane, jakiej konkretnie normie procesowej miał dopuścić się sąd” – s. 107, „dokonał poprawnej z nich oceny” – s. 129, „zgodnie z wyrażonym orzecznictwem Sądu Najwyższego” – s. 130, „nie stanowi naruszenia obrazy prawa” – s. 254 i literówki (np. „odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio przyczyn odwoławczych” – s. 32, „stanu zawilości” – s. 108, „na już na wstępie” – s. 233) oraz błędy w nazwiskach (np. „Kłubowicz” zamiast „Kłubińska” w przypisie 52).

Miejscami można zauważyć brak dokumentacji dla zawartych w pracy twierdzeń, co ma miejsce w szczególności w części dotyczącej ewolucji przyczyn odwoławczych (s. 36 – 37).

Przytaczając źródła rosyjskojęzyczne, Autorka raz posługuje się ich nazwami oryginalnymi, raz transkrypcjami (np. s. 41). Należało to ujednoczyć.

Odczytanie wykresów niektórych wyników badań jest utrudnione ze względu na fakt, że Doktorantka nie wydrukowała ich w kolorze, a odcienie szarości są do siebie podobne.



## V. Metoda badawcza

Zastrzeżenia dotyczące pytań badawczych i hipotez oraz badań aktowych zostały już podniesione przy ocenie merytorycznej pracy.

Podstawową metodą badawczą wykorzystaną przy przygotowywaniu recenzowanej dysertacji doktorskiej była metoda dogmatycznoprawna. Metoda ta została przez Doktorantkę opanowana w stopniu dostatecznym. W pracy zaprezentowano bowiem rzetelnie orzecznictwo i piśmiennictwo, jednak Doktorantka często nie zajmuje stanowiska w omawianych kwestiach, a jeśli już to robi, to brak jest pogłębionych rozważań z odwołaniem się do reguł wykładni. W stopniu dostatecznym opanowano także posługiwanie się metodą historyczną.

## VI. Wykorzystanie źródeł

W pracy wykorzystano bogatą literaturę przedmiotu. Powołano 357 pozycji, wśród których znajdują się najważniejsze pozycje literatury krajowej. Wykorzystano również opracowania angielskie, amerykańskie, niemieckie i rosyjskie. Z opracowań, które należało jeszcze uwzględnić, można wskazać chociażby na wyniki analizy akt postępowań odwoławczych dokonane przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości (M. Jankowski, A. Ważny, *Podstawy odwoławcze w praktyce sądowej (powoływanie względnych i bezwzględnych podstaw odwoławczych przy uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy karnej do ponownego rozpoznania*, IWS 2006, M. Jankowski, A. Ważny, *Instytucja dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) oraz skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.)*, w: *Prawo w działaniu. Sprawy karne*. Tom 3, red. A. Siemaszko, Warszawa 2008).

Orzecznictwo sądów krajowych zostało powołane w satysfakcjonującym stopniu, choć orzecznictwo TK można było z pewnością wykorzystać szerzej.

Zaskakiwać natomiast musi brak odwołania do orzecznictwa ETPC, w tym takich kluczowych dla zagadnienia wyroków jak Delcourt przeciwko Belgii z dnia 17 stycznia 1970 r., Vidal przeciwko Belgii z dnia 22 kwietnia 1992 r., Asadbeyli i inni przeciwko Azerbejdżanowi z dnia 11 grudnia 2012 r. czy Natsvlishvili i Togonidze przeciwko Gruzji z dnia 29 kwietnia 2014 r.

## **VII. Konkluzja**

Ocena pracy Pani mgr Izabeli Urbaniak – Mastalerz nie jest zadaniem łatwym. Temat rozprawy został zakreślony bardzo szeroko i być może to właśnie zaciążyło na sposobie jego realizacji, który nasuwa szereg uwag krytycznych. Doktorantka podjęła wszakże próbę kompleksowego spojrzenia na problematykę przyczyn odwoławczych, dokonała ich analizy, wyciągnęła wnioski i sformułowała postulaty, co jest wymagane w rozprawach doktorskich.

Można zatem stwierdzić, że recenzowana praca w dostatecznym stopniu spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i daje podstawę do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

*Arshadim Haf*